

RECENZENT

Prof. dr hab. Zdzisław Mach

PROJEKT OKŁADKI

Maciej Kwiatkowski

REDAKCJA

Katarzyna Kolowca-Chmura

KOREKTA

Dorota Bednarska

SKŁAD I ŁAMANIE

Regina Wojtyłko

© Copyright by Magdalena Hodalska & Wydawnictwo
Uniwersytetu Jagiellońskiego
Wydanie I, Kraków 2006
All rights reserved

Książka, ani żaden jej fragment, nie może być przedrukowywana bez pisemnej zgody Wydawcy. W sprawie zezwoleń na przedruk należy zwracać się do Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 83-233-2161-2, e-ISBN (wersja elektroniczna) 978-83-233-8109-9

www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków

tel. 012-631-18-81, tel./fax 012-631-18-83

Dystrybucja: ul. Wrocławska 53, 30-011 Kraków

tel. 012-631-01-97, tel./fax 012-631-01-98

tel. kom. 0506-006-674, e-mail: wydaw@if.uj.edu.pl

Konto: BPH PBK SA IV/O Kraków, nr 62 1060 0076 0000 3200 0047 8769

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
1. SACRIFICIUM	15
Daję, abys dał – zasada wzajemności.....	18
Dar i ofiara.....	20
Między <i>sacrum</i> a <i>profanum</i>	21
Kontrakt i komunია – myśl dziewiętnastowieczna.....	23
O naturze ofiary.....	24
Kozioł ofiarny.....	30
Ofiary z ludzi.....	33
Samoofiarowanie.....	37
Ofiara najwyższa.....	37
2. KORESPONDENT	41
Plemię koczownicze.....	42
Od Maratonu do Bagdadu	44
Status korespondenta w prawie wojennym.....	58
3. RYTUAŁ WEJŚCIA	60
Przemiana.....	66
4. OFIARNIK	68
Terry Lloyd, „zwykły facet”.....	68
Taras Protsyuk, szczęściarz.....	70
Mazen Dana, król Hebronu.....	72
Kaveh Golestan.....	75
Christian Liebig.....	77
Enzo Baldoni, włoski Don Kichot.....	79
Waldemar Milewicz, życie jest marihuaną.....	83
5. DAR – NEWS	87
Pomoc.....	93
Prawda.....	95
6. DAR Z SIEBIE – DON DE SOI	96

7. SPOSÓB ZŁOŻENIA OFIARY	98
Terry Lloyd, <i>friendly fire</i>	98
Taras Protsyuk, <i>friendly fire</i>	100
Mazen Dana, <i>friendly fire</i>	102
Kaveh Golestan, pole minowe	105
Christian Liebig, atak rakietowy	107
Enzo Baldoni, egzekucja	107
Waldemar Milewicz, zamach	110
8. ADRESAT	113
Telewizjowicze	113
Media	115
Politycy	118
9. RYTUAŁY WYJŚCIA	132
WNIOSKI	138
<i>L'entrance du sacrifice</i>	138
Ofiarnik	139
Dar	139
„Duch rzeczy danej”, czyli przesłanie	141
<i>Don de soi</i> – dar z siebie	142
Adresat	143
Powrót	143
Ofiara – łączność i komunikacja	143
BIBLIOGRAFIA	145
Publikacje w języku polskim	145
Publikacje w języku francuskim	148
Publikacje w języku angielskim	148
Publikacje w języku włoskim	152
Publikacje w języku niemieckim	154
Filmy	155

WSTĘP

Umieramy. Wszyscy muszą się dowiedzieć, że umieramy. Mówcie o tym ciągle, róbcie zdjęcia. Świat musi zobaczyć, co tu się dzieje¹.

To słowa mieszkanki oblężonego Sarajewa i kobiety, której dziecko poparzano napalmem w Etiopii. To apel głodujących w Somalii i rannych ze szpitala w Vukovarze. To słowa z warszawskiego getta, płonącego Peszewaru i bombardowanego Bagdadu. Taką samą prośbę słyszeli w piwnicach w Kosowie, Groznym i Bejrucie, i „w setkach innych miejsc, które zawsze były tym samym miejscem”².

Te słowa – mieli już nagrane w kilku wersjach, podobnie jak piwnice, które przecież na zdjęciach wyglądają tak samo. Bo tak naprawdę „zawsze polega to na tym samym barbarzyństwie, od Troi do Mostaru czy Sarajewa. Zawsze jest to ta sama wojna”³. Wiedzą o tym najlepiej dziennikarze, którzy połowę swojego życia spędzili „tam, gdzie nikt nie chce jechać”⁴.

Korespondent wojenny, którego relacje oglądamy w wieczornych wiadomościach, dostarcza nam codziennie nowych informacji o wydarzeniach, których był świadkiem. Specjalny wysłannik nie jedzie na wojnę po to, żeby na niej zginąć, ale po to, aby opowiedzieć historię i pokazać obrazy nieszczęścia. Wierzy, że *news*, dla którego narażał swoje życie, przyczyni się do zakończenia konfliktu⁵. Informacja staje się darem, podobnie jak zdjęcia, które krzyczą głośniejszym niż słowa. Kamerzysta Reutera

¹ Film „Dying to tell the story” (prod. USA 1998) oraz dokumentalne obrazy w filmach „Harrison’s Flowers” (prod. USA 2003), „Welcome to Sarajevo” (prod. USA 1997).

² A. Perez-Reverte, *Terytorium Komanczów*, przeł. J. Karasek, Warszawa 2002, s. 154.

³ *Ibidem*, s. 126.

⁴ Waldemar Milewicz, <http://ww2.tvp.pl/tvppl/888.dzialy/124,2004050795249>

⁵ „My jesteśmy tutaj, tylko żeby pomóc zakończyć konflikt, może właśnie za pomocą obrazów” – mówił Mazen Dana na forum Komitetu Ochrony Dziennikarzy (Committee to Protect Journalists, dalej jako CPJ). Por.: CPJ, *Covering a Dangerous Beat*, <http://www.cpj.org/awards01/dana.html>

mówił: „My, dziennikarze, niesiemy dar. Filmujemy i pokazujemy światu, co się tu dzieje”⁶. W taki właśnie sposób korespondenci wojenni odpowiadają na prośbę mieszkańców spalonych miast. Stają się głosem tych, których wołanie zagłuszają strzały, bomby i warkot helikopterów⁷.

Specjalni wysłannicy wyjeżdżają w strefy konfliktu, aby opowiedzieć, co dzieje się tam, gdzie kończy się świat znany telewizjom. „To jest jak zstąpienie w otchłań piekła”⁸, mówią. Dziennikarze wiedzą, że mogą nie wrócić. Ich praca i poświęcenie mogą być rozpatrywane w kategoriach współczesnego rytuału ofiarniczego.

Reporter staje się łącznikiem między dwoma światami: pokoju i wojny, niczym ofiara pośrednicząca między domeną *profanum* i *sacrum*. Dziennikarz zostawia za sobą świat, w którym można spokojnie pić piwo i do ładnych dziewcząt się nie strzela⁹, i wyjeżdża tam, gdzie „człowiek jest niemal mokry od łez ofiar, a ludzie siłą domagają się, żeby ktoś ich wysłuchał”¹⁰. Korespondent wojenny „zstępuje do piekła”, przywozi stamtąd obrazy i słowa, mówiące prawdę o konflikcie. Te zdjęcia są jego najcenniejszym darem dla świata, który wysłał go na wojnę, a teraz czeka przed telewizorem na informacje. Dziennikarz zdaje relacje z tego, co widział, niczym ofiarnik, który kiedyś składał dary bogom.

Darem jest *news*, drukowany na pierwszej stronie lub otwierający wieczorne wydanie wiadomości. Razem z nim dziennikarz przenosi do „bezpieczniejszego” świata ułamek tej rzeczywistości, w której przebywa. A wszystko po to, aby obudzić sumienia ludzi i skłonić ich do działania. Dziennikarze wierzą, że ich relacje mogą coś zmienić, że zdjęcia, dla których narażają życie, przyczynią się kiedyś do zakończenia konfliktu. Przesłaniem, jakie wypływa z wojennych relacji, jest apel o pokój – to właśnie on nadaje ton korespondencji wojennej, niczym „duch daru” rządzący mechanizmem ofiary.

Dar i *hau* – „duch daru” – to pojęcia kluczowe w teorii ofiarniczej. Wykorzystałam je do analizy zjawisk występujących współcześnie, ponieważ kategoria ofiary pozwala mi w nowym świetle zobaczyć pracę specjalnych wysłanników. Korespondenci wojenni są świadomi ryzyka

⁶ *Ibidem*.

⁷ To sformułowanie zaczerpnęłam z kazania ks. Wiesława Niewęglowskiego, wygłoszonego na mszy żałobnej Waldemara Milewicza i Mounira Bouamrane’a.

⁸ Cytat z filmu „Dying to tell the story”.

⁹ A. Perez-Reverte, *Terytorium Komanczów*, *op.cit.*, s. 121.

¹⁰ Cytat z filmu „Dying to tell the story”.

i bliskości śmierci, dlatego można mówić, że składają ofiarę najwyższą¹¹, w rozumieniu francuskiego antropologa Guy Nicolasa.

Dziennikarz z ofiarnika zmienia się w ofiarę, a zamiast *newsa* składa w darze własne życie. Ten dar z siebie, *don de soi*, staje się wiadomością, która trafia na pierwszą stronę. Śmierć dziennikarza jest *newsem*, przybliża widzom realia wojny i – paradoksalnie – staje się silniejszym apelem niż wszystkie jego dotychczasowe relacje. Reporter nie umiera po cichu, ale odchodzi w glorii męczeństwa.

Ta książka poświęcona jest korespondentom wojennym, którzy nie wrócili z Iraku. Przedstawiam sylwetki siedmiu dziennikarzy pracujących w europejskich mediach (agencji prasowej, telewizjach, gazetach). Ich relacje przez wiele lat pomagały Europejczykom zrozumieć współczesne konflikty i poznać problemy świata, który zaczyna się za granicami Starego Kontynentu. Doniesienia dziennikarzy wpływały na opinię publiczną, a ich śmierć głęboko poruszyła widzów i czytelników. Reakcje Europejczyków utrwalone na stronach internetowych uczyniłam punktem wyjścia swojej analizy, ponieważ są najlepszym przykładem tego, w jaki sposób korespondenci wojenni stają się bohaterami narodowymi, bohaterami dzisiejszej Europy.

Terry Lloyd, Anglik, odkrył masowe groby zamordowanych Chorwatów pod Vukovarem. Kaveh Golestan, kamerzysta z Agencji Reutera, przywiózł z irackiej wioski Halabija zdjęcia jej mieszkańców zagazowanych na rozkaz Saddama Husajna. Reportaże z Somalii i Etiopii pisane przez Christiana Liebiga przybliżały Niemcom problemy Afryki. Enzo Baldoni, Włoch, relacjonował masakrę w Birmie i Timorze Wschodnim. Waldemar Milewicz, Polak, pierwszy przedostał się do oblężonego Kosowa. Jego wywiady z Szamilem Basajewem i Aslanem Maschadowem poznał cały świat. Taras Protsyuk, Ukrainiec polskiego pochodzenia, dokumentował czystki etniczne w byłej Jugosławii. Mazen Dana, który dla Agencji Reutera relacjonował przebieg intifady, mówił: „Niełatwo jest zrobić zdjęcie, a to zdjęcie możesz przypłacić życiem”. Śmierć kamerzysty potwierdziła prawdziwość jego słów.

Siedmiu korespondentów – siedem numerów, wybranych losowo z rejestru dziennikarzy, którzy zginęli podczas wykonywania swoich obowiązków¹². Siedem historii życia i śmierci, które podyktowały moje

¹¹ Ofiara najwyższa to zdaniem Guy Nicolasa ofiara składana z własnego życia dla dobra wspólnej sprawy lub ideału. Por.: G. Nicolas, *Du don rituel au sacrifice suprême*, Paris 1996, s. 122.

¹² Komitet Ochrony Dziennikarzy każdego roku publikuje listę reporterów, którzy zginęli na całym świecie podczas wypełniania swoich obowiązków.

rozważania na temat współczesnej ofiary, zrekonstruowałam na podstawie doniesień agencyjnych i artykułów z opiniotwórczych dzienników angielskich, włoskich, niemieckich i polskich. Materiałem analizy uczyniłam również listy kondolencyjne i pożegnania, pisane przez przyjaciół dziennikarzy, oraz wypowiedzi zwykłych ludzi, które można znaleźć na stronach internetowych europejskich mediów. Oprócz tego w książce cytuję oficjalne stanowiska międzynarodowych organizacji dziennikarskich, takich jak Komitet Ochrony Dziennikarzy czy Reporterzy bez Granic¹³.

Przedstawiam dziennikarzy z siedmiu krajów: Anglii, Palestyny, Iranu, Włoch, Niemiec, Polski i Ukrainy, pracujących dla europejskich mediów. Chcę pokazać, że wszędzie, w każdym kraju, wiadomość o ich śmierci wywołuje podobne oburzenie. W tekstach włoskich, niemieckich, polskich i angielskich można znaleźć identyczne sformułowania (*sacrificio, la vittima, Opfer, sacrifice, victim*), co dowodzi uniwersalności kategorii ofiary. Świadczy również o tym, że dziennikarze w krajach europejskich są postrzegani w ten sam sposób, przede wszystkim przez pryzmat ich pracy. Aleksander Levy z organizacji Reporterzy bez Granic przypominał:

To zawód, który ma misję do spełnienia. Zajmuje się informacją, a jednym z najważniejszych praw człowieka jest prawo do bycia poinformowanym¹⁴.

Dlatego też ograniczanie wolności prasy jest równoznaczne z łamaniem praw człowieka.

Według danych Komitetu Ochrony Dziennikarzy¹⁵, w ciągu ostatnich dziesięciu lat ponad 350 dziennikarzy straciło życie, a większość z nich wcale nie zginęła od przypadkowego postrzału, ale została zamordowana¹⁶. Dziennikarze są zastraszani, szantażowani i zabijani, a zleceniodawcy morderstwa zwykle pozostają bezkarni¹⁷. Raporty CPJ świadczą o zakrojonym na szeroką skalę prześladowaniu niepokornych reporte-

¹³ Reporters without Borders, Reporters senza Frontiera, Reporter sans Frontier, Reporter ohne Grenzen.

¹⁴ A. Levy, *Zabijanie bez granic*, „Press”, maj 2001, s. 62.

¹⁵ W tych statystykach brani są pod uwagę tylko dziennikarze, o których wiadomo, że ich śmierć miała związek z wykonywaną pracą. Autorzy raportu CPJ nie piszą o dziennikarzach, którzy umarli z powodu choroby albo zginęli w wypadku, chyba że był on spowodowany działaniami wojennymi.

¹⁶ Tylko 16% reporterów zginęło w ogniu walk, zaś 76% zostało zamordowanych w odpowiedzi na kontrowersyjne relacje.

¹⁷ Tylko w 26 przypadkach osoby, które zleciły morderstwo dziennikarza, zostały ujęte i skazane.

rów¹⁸, którzy również stają się współczesnymi ofiarami. Jednak w mojej analizie koncentruję się przede wszystkim na dziennikarzach wojennych.

Wybrałam korespondentów, którzy zginęli w Iraku, ponieważ według Komitetu Ochrony Dziennikarzy jest to obecnie najbardziej niebezpieczny rejon pracy zagranicznych wysłanników. Od początku wojny z Saddamem Husajnem zginęło tam 36 dziennikarzy i 13 pracowników mediów¹⁹. Podczas relacjonowania konfliktu zginęło 18 Irakijczyków, 9 Europejczyków²⁰ i jeden Amerykanin. Pisząc o europejskich korespondentach, nie biorę pod uwagę ich narodowości, ale to, że pracowali w mediach, które siedzibę i – co ważniejsze – odbiorców mają w Europie.

Korespondent wojenny spełnia warunki ofiary w rozumieniu klasycznych teorii rytuału ofiarniczego. Spróbuję to udowodnić, sięgając do dziewiętnastowiecznej myśli Henri Huberta i Marcela Maussa, a także odwołując się do współczesnej koncepcji Guy Nicolasa. Chociaż ich teorie były dla mnie źródłem ogromnej inspiracji, jednak rozważania podjęte w tej książce przeprowadziłam według samodzielnie wypracowanego schematu. Każdy z rozdziałów w części empirycznej stanowi rozwinięcie poszczególnych jego elementów. Zanim jednak przystąpię do analizy współczesnego rytuału ofiarniczego, w części teoretycznej wytłumaczę, co rozumiem pod pojęciem ofiary i w jaki sposób odnosi się ono do korespondencji wojennej.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Sacrificium* dokonuję przeglądu koncepcji antropologicznych i opisuję zasadę wzajemności *do-ut-des*, która przez wieki była podstawą rytuału ofiarniczego. Wyjaśniam pojęcia ofiary, daru i kontraktu. Piszę, w jaki sposób zostaje zainicjowana komunikacja między dwoma światami i czym jest „duch daru”, uwolniony podczas rytuału. Rozważania koncentrują się wokół symbolicznego znaczenia ofiary, która w rozumieniu współczesnych nie oznacza już tylko rytuału religijnego, ale jest również synonimem daru i zawiera w sobie ideę pozbawienia²¹.

¹⁸ Na Kubie dziennikarze odsiadują kary nawet do 30 lat więzienia. Na liście 10 krajów, w których wolność prasy jest ograniczana, znalazły się oprócz Iraku i Kuby również byłe republiki Związku Radzieckiego (Czeczenia czy Inguszetia), a także: Turkmenistan, Bangladesz, Chiny, Erytrea, Haiti, Strefa Gazy i Zachodni Brzeg Jordanu. Wolność prasy jest jednym z warunków i wyznaczników demokratycznego ustroju.

¹⁹ Dane na podstawie raportu Komitetu Ochrony Dziennikarzy, www.cpj.org.

²⁰ Biorę tu pod uwagę tylko korespondentów, a nie producentów, wydawców i pracowników technicznych.

²¹ M. Meslin, *Ofiara*, przeł. K. Pachniak [w:] *Encyklopedia religii świata*, F. Lenoir, Y. Tardan-Masquelier (red.), Warszawa 2002, s. 1965.

W kolejnych podrozdziałach przybliżam teorie ofiarnicze sformułowane w dziewiętnastym wieku przez Edwarda Tylora, Robertsona Smitha, Jamesa Frazera. Szczególnie dużo uwagi poświęciłam pracy francuskich antropologów Henri Huberta i Marcela Maussa, których *Esej o naturze i funkcji ofiary* stał się dla mnie źródłem ogromnej inspiracji, podobnie jak teoria mimetyczno-ofiarnicza René Girarda i jego koncepcja kozła ofiarnego. Uwagi na temat „obcego” i stygmatów ofiarniczych okazały się bardzo cenne w analizie ofiary składanej przez zagranicznych dziennikarzy.

W rozdziale pierwszym omawiam również teorię periodycznej regeneracji sił sakralnych, za pomocą której Mircea Eliade tłumaczył ofiary z ludzi. Rozważania teoretyczne zamyka koncepcja „najwyższej ofiary” Guy Nicolasa, która pozwoliła mi zaliczyć korespondentów wojennych do kategorii ofiar współczesnego świata.

Rozdział drugi zatytułowany *Korespondent* stanowi wprowadzenie w tematykę dziennikarstwa wojennego. Przybliżam w nim warunki pracy specjalnych wysłanników, opisuję zwyczaje panujące wśród dziennikarzy zagranicznych, którzy sami siebie określają jako „plemię koczownicze”. Charakteryzując środowisko korespondentów wojennych, często cytowałam wypowiedzi bohaterów dokumentalnego filmu „Dying to tell the story”. Nieocenione okazały się dla mnie rozmowy z Amy Kellogg i Daną Lewisem, korespondentami wojennymi pracującymi dla amerykańskiej telewizji Fox News.

W podrozdziale zatytułowanym *Od Maratonu do Bagdadu* opisuję, w jaki sposób wynalazki i nowe technologie (telegraf, fotografia, telewizja, przekaz satelitarny, internet) zmieniały styl korespondencji wojennej i wpływały na pracę dziennikarzy. Przybliżam sylwetki pionierów tego zawodu, piszę o syndromie wietnamskim i o wojnach telewizyjnych. Poruszam problem dziennikarstwa zaangażowanego na Bałkanach i wspominam o wykorzystaniu internetu w multimedialnej propagandzie podczas konfliktu w Kosowie. Najwięcej uwagi poświęcam jednak sytuacji w Iraku. Piszę o zmianach, jakie przyniosła ta wojna, która z dziennikarzy uczyniła cel, ofiarników zmieniając w ofiarę.

W podrozdziale *Irak – polowanie na dziennikarzy* wspominam o nowej formie dziennikarstwa, jaką jest *embedded journalism*, a także o przypadkach przyjacielskiego ostrzału (*friendly fire*), w wyniku którego zginęło co najmniej dziesięciu reporterów. Sytuacja w Iraku dowodzi, że obecnie żadne międzynarodowe akty prawne nie chronią dziennikarzy wyjeżdżających w strefy konfliktu, a islamscy fundamentaliści za nic mają konwencje genewskie i rezolucje Rady Europy. Niemniej status

korespondenta wojennego w prawie międzynarodowym nie uległ zmianie, o czym przypominam pod koniec rozdziału drugiego.

W części empirycznej przeprowadziłam analizę współczesnego rytuału ofiarniczego. Wpisuje się ona w nurt badań nad komunikowaniem, które wykorzystywały kategorie kluczowe w teorii etnologicznej. Dialog tych dwóch dyscyplin naukowych nie jest niczym nowym. Przejmowanie empirycznych i teoretycznych narzędzi badawczych etnologii przez dziedziny pokrewne Zbigniew Benedyktowicz nazwał etnologizacją nauk humanistycznych²². Dzieje się tak, ponieważ etnografia odkryła nowe perspektywy interpretacji kultury²³. Moja analiza wpisuje się w ten nurt, rzucając nowe światło na pracę dziennikarzy. Chociaż badania z pogranicza mediów i antropologii mają długą tradycję, kategoria ofiary, o ile mi wiadomo, nie została do tej pory wykorzystana w rozważaniach na temat korespondencji wojennej.

W rozdziale zatytułowanym *Rytuały wejścia* opisuję przygotowania dziennikarza do wyjazdu: szkolenia i badania, które musi przejść. Piszę między innymi o specjalnych strojach, w które przebierają się dziennikarze, kamizelkach kuloodpornych i podstawowym ekwipunku specjalnego wysłannika. Podczas rytuału ofiarnik ulega transformacji. Podobnie dziennikarz, który jest świadkiem niewysłownego okrucieństwa, zmienia się: „Pobyt w takim miejscu niszczy człowieka psychicznie”²⁴. Wojna jest „złą” konsekracją, uświęca dziennikarzy i żołnierzy w sposób nieodwracalny. Korespondent, który raz „wszedł” w ofiarę wojny, nie może jej opuścić bezkarnie, bo ciągle ma przed oczami twarze zabitych i rannych. Nie wystarczy zmiana otoczenia na bezpieczniejsze, obrazy wojny wracają.

Ofiarnik musi radzić sobie ze złymi wspomnieniami i własnym strachem. Nie wszystkim się to udaje, dlatego – wbrew pozorom – grupa dziennikarzy wojennych jest nieliczna. Członkowie „plemienia koczowniczego” znają się bardzo dobrze, spotykają w różnych miejscach w podobnym składzie. Korespondenci wojenni stanowią elitę światowego dziennikarstwa. W czwartym rozdziale przedstawiłam sylwetki ofiarników, akcentując indywidualne cechy każdego z nich. Piszę o ich zainteresowaniach, pasjach, przytaczam anegdoty opowiedziane przez przyjaciół.

²² Z. Benedyktowicz pisał: „Obserwować możemy już dzisiaj proces etnologizowania się historii, sięganie do doświadczeń antropologii kultury przez socjologię i krytykę literacką” (Z. Benedyktowicz, *Etnografia – etnologia – antropologia kultury – ludoznawstwo. Czy są? Dokąd zmierzają?*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1981, nr 2, s. 71).

²³ *Ibidem*.

²⁴ Cytat z filmu „Dying to tell the story”.

W rozdziale piątym wyjaśniam, dlaczego darem składanym podczas medialnego rytuału ofiarniczego jest *news* i jak wielkie ryzyko związane jest ze zdobyciem i przekazaniem informacji. W tej książce rozpatruję dwie kategorie daru składanego przez dziennikarzy. Gotowość poświęcenia własnego życia i złożenie „daru z siebie” jest tematem rozdziału szóstego. Okoliczności śmierci specjalnych wysłanników opisuję w rozdziale kolejnym, zatytułowanym *Sposób złożenia ofiary*.

W rozdziale ósmym przedstawiam adresatów daru: widzów, polityków, media. Każde z tych środowisk inaczej reagowało na wiadomość o śmierci reportera. Na marginesie rozważań o adresatach ofiary podejmuję kwestię porwań i egzekucji, dokonywanych na cudzoziemcach w Iraku. Dramaturgia tych wydarzeń sprawia, że przypominają rytualny mord, a adresatami makabrycznych przekazów są mieszkańcy „globalnej wioski” – internauci i widzowie – bezradni wobec tego, co widzą na ekranie. Kamera gwarantuje skuteczność ofiary: bez niej rytualny mord nie miałby większego sensu. Strony internetowe, na których można zobaczyć makabryczne zdjęcia z egzekucji, stają się współczesnym ołtarzem. Ofiara składana w globalnej wiosce wyklucza możliwość uczestnictwa w rytuale i skazuje adresatów na rolę obserwatora. Składana jest to po, aby przerazić zachodnią opinię publiczną. Pod koniec rozdziału poruszam problem terroryzmu zorientowanego medialnie i piszę, w jaki sposób media relacjonują przypadki zderzenia cywilizacji.

W rozdziale dziewiątym opisuję powrót ofiarników i ich „medialną beatyfikację”. Pokazuję, w jaki sposób za pomocą symboli dokonuje się sakralizacja ofiary. Hubert i Mauss pisali, że śmierć ofiary jest śmiercią Feniksa, że „odradza się święta”²⁵. W przypadku dziennikarzy mamy do czynienia z podobnym powrotem, o czym piszę w ostatnim rozdziale tej książki.

²⁵ H. Hubert, M. Mauss, *Essai sur la nature et la fonction du sacrifice* (1899), www.uqac.quebec.ca/zone30/Classiques_des_sciences_sociales/index.html, s. 38.

1. SACRIFICIUM

Słowo „ofiara” oznacza zarówno czynność rytualną, jak i składany w ofierze dar²⁶. Termin ten utracił pierwotne znaczenie, ponieważ, jak pisze Michel Meslin, profesor antropologii i socjologii religii na Sorbonie, „rytuał ofiary praktycznie nigdy nie był praktykowany w naszych ponowoczesnych społeczeństwach zachodnich”²⁷.

W społeczeństwach pierwotnych ofiara była środkiem służącym wejściu w kontakt z najwyższymi mocami. Natomiast w naszym języku codziennym, zauważa Meslin, termin *sacrifice* łączy się z dobrowolną destrukcją lub utratą czegoś wartościowego, do czego jest się szczególnie przywiązany. To słowo zawiera ideę pozbawienia²⁸. Często można usłyszeć, że ktoś poświęca się pracy albo wręcz „oddaje się jej bez reszty”. Słowo „ofiara”, twierdzi Meslin, jest dziś używane w sensie moralnym, a nie rytualnym²⁹.

Podobnego zdania jest Stanisław Rabiej, który pisze: „W sekularyzowanym społeczeństwie także pojęcie *sacrifice* uległo pewnemu zeświecczeniu. Słowo *sacrifice* zaczęło znacznie częściej pojawiać się w języku codziennym na oznaczenie utraty czy destrukcji rzeczy posiadających walor, dobrowolnej rezygnacji z jakiegoś dobra czy przyjemności. W konsekwencji, pierwotne religijne zjawisko ofiary znalazło swoją analogię na wielu płaszczyznach ludzkiej egzystencji”³⁰.

Łaciński termin *sacrificium* pochodzi od rdzenia sanskryckiego *sacr-*, który służy do określenia tego, co jest przeznaczone dla boga. Stanisław Rabiej przypomina, że w wersji łacińskiej fenomen ofiary określane jest nie tylko jako *sacrificium* (*sacer* – święty, *facere* – czynić). Istnieją też takie pojęcia synonimiczne, jak: *immolatio*, *oblatio*.

²⁶ H. Waldenfels (red.), *Leksykon religii*, przeł. P. Pachciarek, Warszawa 1997, s. 308.

²⁷ M. Meslin, *Ofiara*, *op.cit.*, s. 1965.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ S. Rabiej, *In spiritu et veritate. Kult ofiarniczy w chrześcijaństwie i innych religiach*, Opole 1998, s. 19.